

CO TO JEST NACJONALIZM?

We live in an age of nationalism, but one which spends a lot of its energies denying that nationalism exists. The orthodoxy is that it is a virus left over from an older more vicious age, which, as if mutating itself against all known antidotes, comes back to wreak its havoc on hapless victims.

David McCrone¹

Podejmując badania, w których niezbędne jest wykorzystanie obcej literatury czy źródeł niezrędko staje się przed problemem odmienne-
go nazewnictwa. Kwestia często nie dotyczy tylko i wyłącznie prostego zróżnicowania terminów. Zagadnienie może mieć charakter metodologiczny, poszczególne pojęcia poprzez swoje odmienne znaczenia implikują wszakże zupełnie inne postrzeganie zakresu interesującego nas zjawiska oraz generują inny zespół pytań badawczych. Taka pojęciowa niejednorodność utrudnia również prowadzenie studiów porównawczych. Pojawia się więc pytanie o to, które z alternatywnych definicji są bardziej adekwatne i lepiej służą jako narzędzia badawcze czy jako sposób opisu rzeczywistości. Pojęcia, którymi się posługujemy, mogą mieć bowiem wpływ na wartość wyników przeprowadzonych przez nas badań. Zbyt szerokie ujmowanie zjawiska nie pozwoli na dostrzeżenie jego specyficznych cech różniących je od innych podobnych fenomenów, co w konsekwencji może prowadzić do wniosków zbyt ogólnikowych, mających niewielką moc eksplanacyjną oraz prognostyczną. Skupienie się na zbyt wąskim aspekcie badanego przedmiotu może prowadzić do równie nieadekwatnych konkluzji.

.....
mgr Krzysztof JASKUŁOWSKI jest doktorantem
w Instytucie Historii Uniwersytetu Wrocławskiego

.....
¹ D. McCrone, *The Sociology of Nationalism. Tomorrow's ancestors*, London-New York 1998, s. vii.

W przypadku problematyki związanej z ruchami, postawami i ideologiami narodowymi powstają pewne trudności związane z pojęciem „nacjonalizm”². Kwestia ta pojawia się zwłaszcza przy konfrontacji anglosaskiej i polskiej literatury naukowej. Problem ten dostrzegało wielu autorów, którzy wskazali również na podstawową niezgodność między polskim a anglosaskim pojmowaniem tego terminu³. Odmienność ta sprowadza się do tego, iż w literaturze anglosaskiej termin „nacjonalizm” obejmuje swym zakresem znacznie szersze zjawisko niż polski odpowiednik i, w przeciwieństwie do polskiego rozumienia, ma czysto opisowe, neutralne aksjologicznie znaczenie. Aby uwydatnić i unacoznić te różnice, warto wskazać na przykładowe definicje interesującego nas fenomenu. Znany anglosaski badacz Ernest Gellner ujmuje to zjawisko następująco: „nacjonalizm jest przede wszystkim zasadą polityczną, która głosi, że jednostki polityczne powinny pokrywać się z jednostkami narodowościowymi”⁴. Inaczej tę kwestię traktują słowniki języka polskiego oraz encyklopedie: „nacjonalizm to postawa społeczno-polityczna i ideologia podporządkowująca interesy innych narodów interesom własnego narodu lub rasy, wyrażająca się wyolbrzymianiem zalet własnego narodu, w żądaniu dla niego specjalnych przywilejów”⁵. Nacisk położony jest w tym ujęciu na aspekt wrogości wobec innych narodów oraz apologię własnej nacji.

Definicja ta, określająca rozumienie tego terminu w języku potocznym, jest zbliżona do wielu ujęć funkcjonujących również w polskiej literaturze naukowej traktującej o problemach narodowych. Często pisząc o ideologiach narodowych, dokonuje się w niej podziału na ideologie „złe”, czyli nacjonalizm, oraz ideologie „dobre”, czyli patriotyzm. Nazwy te nie tylko opisują pewne fenomeny, lecz zawierają w sobie oceny tych zjawisk, mają silnie wartościujący komponent. Przykładem takiego podejścia mogą być prace Romana Tokarczyka, Marka Waldenberga czy Jerzego Wiatra⁶. Według tych badaczy postawy i ideologie narodowe przybierają formę dwóch opozycyjnych ideologii. Choć obie ideologie, w ich ujęciu, mają wspólną cechę, są bowiem skoncentrowane na pojęciu narodu, to wyróżnić można kilka istotnych punktów niezgody między obiema doktrynami:

1. nacjonalizm głosi, iż istnieje hierarchia narodów – narody dzielą się na lepsze i gorsze, patriotyzm zakłada ich równość;

2. nacjonalizm twierdzi, iż kategoria „ludzkość” jest pustą nazwą i nie istnieją cele uniwersalne, patriotyzm godzi partykularyzm z uniwersalizmem;

3. nacjonalizm głosi, iż stosunki między narodami oparte są na zasadzie walki (często pojmowanej dosłownie, w kategoriach militarnych), w której można wykorzystywać wszelkie możliwe środki, kierując się egoizmem narodowym, patriotyzm głosi zasadę współdziałania narodów;

² Pojęcie „nacjonalizm” odnoszę tutaj przede wszystkim do ruchów, postaw oraz ideologii. O innych możliwych znaczeniach zob. S. Wojciechowski, *Nacjonalizm w Europie Środkowo-Wschodniej*, Wrocław 2000, s. 24-25.

³ Podaję przykładowo: K. Kawalec, *Patriotyzm, nacjonalizm, szowinizm*, „Odra”, 1990, nr 10, s. 32 i nast.; J. Szacki, *O narodzie i nacjonalizmie*, „Znak”, 1997, nr 3, s. 23 i nast.; A. Walicki, *Czy możliwy jest nacjonalizm liberalny*, „Znak”, 1997, nr 3, s. 32 i nast. Oczywiście, również w literaturze anglosaskiej istnieją rozbieżności. Motto artykułu wskazuje, że i tam istnieją tendencje do zawężania tego pojęcia.

⁴ E. Gellner, *Narody i nacjonalizm*, Warszawa 1991, s. 9.

⁵ *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 1971, s. 584. Por. *Wielka encyklopedia powszechna*, t. VII, Warszawa 1966, s. 575.

⁶ R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, Kraków 1998, s. 321 i nast.; M. Waldenberg, *Kwestie narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej. Dzieje. Idee*, Warszawa 1992, s. 18 i nast.; J.J. Wiatr, *Naród i państwo. Socjologiczne problemy kwestii narodowej*, Warszawa 1969, s. 409 i nast. Podobne ujęcie można spotkać w wielu innych pracach. Wybrałem jednak tych autorów, jako przykład pewnego sposobu myślenia, ze względu na to, iż przedstawiają dość rozbudowane w porównaniu z innymi definicje.

4. nacjonalizm głosi apologię tego, co rodzime, chce kontynuacji tradycji narodowej w imię tego, iż jest ona narodowa, patriotyzm jest bardziej selektywny, chce kontynuacji tylko tego, co dobre w narodowej tradycji;

5. nacjonalizm łatwo łączy się z ideologiami konserwatywnymi, autorytarnymi i totalitarnymi, zwłaszcza z faszyzmem i nazizmem, patriotyzm – z ideologiami indywidualistycznymi i demokratycznymi.

Nie jest to jedyny sposób ujmowania zjawiska nacjonalizmu w literaturze polskiej. Można w niej spotkać również ujęcia zbliżone do rozumienia tego terminu w nauce anglosaskiej⁷. Nas interesuje jednak przydatność ostrego rozróżniania patriotyzmu oraz nacjonalizmu jako dwóch odmiennych typów ideologii narodowej. Wydaje się, iż warto przedstawić argumenty za i przeciw takiemu stanowisku. Przeciwnicy ostrego podziału wskazują, iż nie powinno się stosować emocjonalnie zabarwionych terminów, które z góry określają i przesądzają, która ideologia jest dobra, a która zła⁸. Pozornie koresponduje to z tezami metodologów, którzy postulują, „by tak dobierać w naukowych pracach historycznych słownictwo, aby było ono możliwie jednoznaczne i precyzyjne, pamiętając, że słowo powinno funkcjonować w nauce przede wszystkim jako znak informujący o rzeczywistości badanej, a nie o emocjach badającego”⁹. Argument ten ma jednak zastosowanie jedynie do tych ujęć, które wykorzystując emocjonalnie nacechowane pojęcia, równocześnie nie konkretyzują ich znaczenia. W nauce funkcjonują jednak terminy, które mają ściśle sprecyzowane znaczenie, ale równocześnie mają silne zabarwienie emocjonalne, np. faszyzm (który zapewne w oczach zdecydowanej większości badaczy ma zabarwienie ujemne) czy właśnie nacjonalizm. Problem leży jedynie w tym, aby słów takich nie używać jako etykietek, o bliżej nie sprecyzowanej treści. Nie można natomiast powiedzieć, iż w ujęciu wyżej wymienionych autorów termin „nacjonalizm” nie ma ściśle określonego znaczenia.

Moim zdaniem mankamentem tego podziału jest niejasność zasad, na jakich się on opiera. Autorzy nie wyjaśniają, czy ich rozróżnienie ma charakter klasyfikacji, tj. czy jest oparte na podziale logicznym („podział musi być wyczerpujący i rozłączny, czyli suma zakresów członów podziału powinna pokrywać się z zakresem pojęcia dzielonego oraz człony podziału powinny wykluczać się nawzajem”¹⁰), czy też mniej rygorystycznej kategoryzacji. W przypadku klasyfikacji podział na ideologie patriotyczne oraz nacjonalistyczne musiałby obejmować wszystkie ideologie narodowe oraz każda ideologia narodowa musiałaby być jednoznacznie określona jako albo nacjonalistyczna, albo patriotyczna. Takie ujęcie kwestii prowadziłoby jednak do znacznych zniekształceń rzeczywistości, którą trudno wtłoczyć w sztywny schemat. Na przykład twierdzenie, iż pewne narody z powodu swej cywilizacyjnej niższości nie mają szans oraz nie powinny tworzyć własnego państwa, że powinny być wchłaniane przez narody wyższe było tezą dziewiętnastowiecznego liberalizmu, który trudno uznać za nacjonalistyczny w wąskim rozumieniu¹¹. W latach 60. XIX wieku John Stuart Mill pisał „doświadczenie uczy, że naród może połączyć się i złąć z drugim narodem, a takie zlanie się dla narodu niższego pod względem cywilizacji bywa zwykle bardzo korzystnym. Nikt pewnie nie wątpi, że było korzystnym dla Bretona albo Baska z Nawarry francuskiej, iż stał się uczestnikiem

⁷ Np. S. Ossowski, *O ojczyźnie i narodzie*, Warszawa 1984, s. 64 i nast. Na koncepcję E. Gellnera powołuje się R. Wapiński, *Polska i małe ojczyzny Polaków*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1994, s. 33.

⁸ J. Szacki, op. cit., s. 24; A. Kłosowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996, s. 16 i nast.

⁹ J. Topolski, *Metodologia historii*, Warszawa 1973, s. 578.

¹⁰ J. Topolski, *Wprowadzenie do historii*, Warszawa 1998, s. 61 i nast.

¹¹ M. Król, *Historia myśli politycznej. Od Machiavellego po czasy współczesne*, Gdańsk 1998, s. 153.

myśli i uczuć wysoko ucywilizowanego ludu; że został członkiem narodowości francuskiej i posiada na równej stopie przywileje francuskiego obywatela, dzieląc korzyści francuskiej opieki, godności i oroku – niż gdyby się do dziś dnia błąkał po swoich skałach niby na pół dzikie widmo ubiegłych czasów, kręcąc się ciągle w ciasnym kółku swych wyobrażeń i nie mając żadnego udziału w ogólnym ruchu świata. Ta sama uwaga odnosi się do Gallów i górali szkockich jako członków narodu angielskiego¹². Nawet co do ideologii uważanych przez zwolenników takich podziałów za przykłady nacjonalizmu w ich wąskim rozumieniu, można mieć wątpliwości, czy spełniają one wszystkie kryteria pozwalające je tak sklasyfikować. Przykładowo, zdaniem Krzysztofa Kawalca, Narodowa Demokracja, zwłaszcza od połowy lat 20., nie eksponowała koncepcji narodowego egoizmu¹³. Należy zaznaczyć także, że z tym podziałem wiążą się jednoznaczne oceny moralne. Ideologia narodowa może być albo pozytywna, albo negatywna pod względem swojego moralnego wydźwięku. Jak zauważył Andrzej Walicki, „kryje się za tym chęć oddzielenia »dobra« od »zła« na poziomie językowym, wynikająca z obawy, iż używanie terminu »nacjonalizm« w znaczeniu neutralnym może przyczynić się do uprawomocnienia nacjonalistycznych skrajności”. Jednak, jak słusznie zwraca uwagę, „przed rzeczywistymi niebezpieczeństwami nie zabezpieczą nas przeciw żadnej manipulacji słowne”¹⁴.

Krytykując takie podziały, Jerzy Szacki trafnie zauważył, iż podobne ujęcia uniemożliwiają uchwycenie wspólnych cech ideologii narodowych w odróżnieniu od innych ideologii. Patriotyzm w takiej perspektywie jest pojęciem zbyt ogólnym, które znajduje zastosowanie prawie do wszystkich członków narodu z wyjątkiem niewielkiej grupy tych, którzy otwarcie zaprzeczają znaczeniu podziałów narodowych i odrzucają wszelkie zobowiązania jednostki wobec własnego narodu. Nacjonalizm jest z kolei pojęciem zbyt wąskim, obejmującym swym zakresem dość marginalne zjawisko postaw i ideologii skrajnych. W konsekwencji akceptując ten podział, mamy z jednej strony: „paskudnych”, jak pisze J. Szacki, nacjonalistów, a z drugiej – ogół ludzi, których łączy jedynie przywiązanie do ojczyzny. „Z tego stanowiska – pisze polski socjolog – nie rozporządzamy żadną możliwością scharakteryzowania ideologii narodowych w odróżnieniu od innych ideologii, których wyznawcy mogą być wprawdzie dobrymi »patriotami«, ale nie dzielają przekonani czyniących z narodu rzecz ze wszystkich najświętszą”¹⁵.

Można dodać, iż do niedostrzegania wspólnych cech ideologii narodowych prowadzi nie tylko niewłaściwie określony zakres obu pojęć, lecz także zbyt skupianie się na próbie ustalenia różnic między patriotyzmem a nacjonalizmem. W efekcie zwolennicy dychotomicznych ujęć nie podają, co charakteryzuje ideologie narodowe jako ześrodkowane na pojęciu narodu, jako czyniące go naczelną oraz naturalną wartością życia społecznego i politycznego. Nie odpowiadają na pytanie, jakie jest wspólne podłoże nacjonalizmu oraz patriotyzmu jako przykładów ideologii czy postaw, które pojawiły się pod koniec ery nowożytnej, głosząc, iż „każdy może, powinien i będzie »mieć« narodowość, tak jak »ma« pleć”¹⁶. To zaniedbanie widoczne jest zwłaszcza w akademickich podręcznikach historii doktryn politycznych, gdzie nacjonalizmowi

¹² J.S. Mill, *O rządzie reprezentatywnym. Poddaństwo kobiet*, Kraków 1995, s. 248.

¹³ K. Kawalec, op.cit., s. 34.

¹⁴ A. Walicki, op. cit., s. 34.

¹⁵ J. Szacki, op. cit., s. 24

¹⁶ B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, Warszawa-Kraków 1997, s. 18.

poświęca się zwykle niewiele uwagi¹⁷. Być może wynika to z pewnego paradoksu nacjonalizmu, sprzeczności „między »polityczną potęgą« nacjonalizmu a jego filozoficzną miękkością... Innymi słowy, w odróżnieniu od innych -izmów, nacjonalizm nigdy nie wyprodukował własnych wielkich myślicieli – nie miał ani Hobbesów, ani Tocqueville’ów, ani Marksów, ani Weberów”¹⁸. Przykładem takiego zaniedbania może być także wspomniana wcześniej praca R. Tokarczyka. Jego charakterystyka nacjonalizmu jest znacznie uboższa od prezentacji innych doktryn politycznych. Koncentrując się na różnicach między nacjonalizmem a patriotyzmem, pomija przy omawianiu tego pierwszego punkt: główne idee, stanowiący ważną część omówień innych doktryn.

Podział ten opiera się także w zbyt dużym stopniu na jednym kryterium, mianowicie na kryterium stosunku wobec innych narodów czy, szerzej, wobec obcych. Zaciera to specyfikę nacjonalizmu, nawet w skrajnym rozumieniu. Jak zauważają bowiem liczni autorzy, zarówno praktyka polityczna jak i postawy czy nawet niektóre tezy charakterystyczne dla skrajnego nacjonalizmu są znacznie starsze niż sam nacjonalizm¹⁹. Apologia własnej grupy kulturowej (językowej, religijnej itd.) była, jak wskazują liczne świadectwa, czymś charakterystycznym np. dla starożytnych Hellenów: „... od Greków – pisał Diogenes Laertios – zaczyna się nie tylko filozofia, ale w ogóle rodzaj ludzki”²⁰. Z wywyższania własnej grupy wyciągali oni także konsekwencje prowadzące do odmiennego traktowania obcych, co znalazło wyraz w znanym twierdzeniu Arystotelesa, iż barbarzyńcy są z natury niewolnikami²¹. Nie wydaje się więc, aby nacjonalizm, nawet w skrajnym rozumieniu, mógł zostać scharakteryzowany jedynie w kategoriach propagowania postaw wyższości czy wrogości wobec innych grup. Warto także zauważyć, iż we współczesnym świecie, a przynajmniej w niektórych jego regionach, możliwość bezwzględnego promowania egoistycznie pojmowanego interesu narodowego, zwłaszcza na drodze militarnej ekspansji, wskutek zmian w środowisku międzynarodowym została znacznie ograniczona. Nie oznacza to jednak zniknięcia nacjonalizmu w skrajnej postaci. Przybrał on raczej postać tego, co Andrzej Walicki nazwał „polityką tożsamości”²² – próby oficjalnego określania składników tożsamości narodowej (w konstytucji, w oficjalnych dokumentach państwowych itd.) na straży, których powinno stać państwo narodo- we. Jest to nacjonalizm skierowany „do wewnątrz”, na członków własnego narodu. Nacjonalizm, który dekretuje, którzy członkowie narodu są „prawdziwymi” członkami, który pewne grupy predestynuje do wyrażania „rzeczywistej” woli narodu. Wydaje się, iż zwolennicy podziału nacjonalizm – patriotyzm (a zwłaszcza potoczne rozumienie tych pojęć) w niewielkim stopniu dotykają tego problemu.

Ważne argumenty sformułowano także w odniesieniu do właściwego używania pojęcia „patriotyzm”. Słowo to wskazuje raczej na postawę, nie na ideologię. Nacjonalizm choć także może stanowić jedynie postawę, która nie przekłada się na jakiś spójny i wyraźnie artykułowany zbiór poglądów, bywa często dość rozbudowanym systemem.

¹⁷ Por. A. Sylwestrzak, *Historia doktryn politycznych*, Warszawa 1995; J. Baszkiewicz, F. Ryszka, *Historia doktryn politycznych*, Warszawa 1979; H. Olszewski, M. Zmierczak, *Historia doktryn politycznych*, Poznań 1994.

¹⁸ B. Anderson, op. cit., s. 18 i nast. Nie wszyscy jednak by się z tym zgodzili. Niektórzy dopatrują się filozoficznych źródeł nacjonalizmu w pismach Rousseau, Herdera, Fichtego, zob. A.D. Smith, *National Identity*, London 1991, s. 74 i nast.

¹⁹ Np. K. Kawalec, op. cit., s. 34; J. Huizinga, *Patriotyzm i nacjonalizm w dziejach Europy*, „Znak”, 1965, nr 6, s. 693-740. Zob. również definicje nacjonalizmu w dalszej części pracy.

²⁰ Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, Warszawa 1984, s. 6.

²¹ Arystoteles, *Polityka*, tłum. L. Piotrowicz, Warszawa 1964, ks. I, r. I, p. 5.

²² A. Walicki, op. cit. s. 48. Zob. także R. Brubaker, *Nacjonalizm inaczej. Struktura narodowa i kwestie narodowe w nowej Europie*, Warszawa-Kraków 1998, s. 6, s. 80 i nast., s. 99 i nast. R. Brubaker pisze w tym kontekście o państwach zorientowanych narodowo.

Etymologia słowa „patriotyzm” wskazuje na jego terytorialny charakter. Oznacza ono przywiązanie do danego terytorium czy do danego państwa. Jak zauważa A. Walicki, nic nie stoi na przeszkodzie, żeby taki patriotyzm łączył się z skrajnym nacjonalizmem²³. W takim ujęciu można powiedzieć, że Szkot dążący do zapewnienia Szkocji autonomii w ramach Wielkiej Brytanii jest szkockim nacjonalistą, ale brytyjskim patriotą.

W świetle wyżej wymienionych argumentów wydaje się, iż podział ideologii narodowych na patriotyczne oraz nacjonalistyczne (obojętnie, czy rozumiany jako klasyfikacja, czy kategoryzacja) jest nie do utrzymania. Przeciwnicy używania tytułowego pojęcia w szerokim znaczeniu zauważają jednak, iż pojęcie „nacjonalizmu” pojawiło się dopiero pod koniec XIX wieku, a z zasady nie stosuje się nazw oraz kategorii do czasów, które ich nie znały²⁴. Reguła ta nie jest jednak przestrzegana w sposób bezwzględny. Pojęcia takie jak „konserwatyzm” czy „liberalizm” pojawiły się dopiero na początku XIX wieku, a mimo to historycy idei politycznych używają ich w stosunku do znacznie wcześniejszych myślicieli politycznych.

Warto także zauważyć, iż brak jednolitego słownictwa może prowadzić do nieporozumień. Przykładowo, w jednej z książek przetłumaczono nazwę Plaid Cymru jako Nacjonalistyczna Partia Walii²⁵. Biorąc pod uwagę potoczne rozumienie terminu „nacjonalizm” oraz liczne zbliżone do potocznego ujęcia obecne w literaturze naukowej, takie określenie tej partii politycznej może sugerować, iż reprezentuje ona skrajny, agresywny typ ideologii narodowej. W rzeczywistości jednak ugrupowanie to, odwołujące się do metod typu „non-violence” (bez przemocy) oraz haseł socjalistycznych, trudno jednoznacznie wpisać w nurt wąsko rozumianego nacjonalizmu²⁶. Rośnie także zainteresowanie sprawami narodowymi wśród reprezentantów innych dziedzin naukowych, które dotąd nie koncentrowały się na tych kwestiach i które w mniejszym stopniu są obciążone tradycyjnymi ujęciami. Przykładem może być antropologiczna praca Wojciecha J. Burszty, który adaptuje anglosaskie słownictwo, nie zauważając w ogóle problemów związanych z używaniem pojęcia „nacjonalizm” w szerokim rozumieniu²⁷. Wydaje się zatem, iż w celu uniknięcia zamętu oraz nieporozumień, należałoby się zgodzić z J. Szackim, który pisze, że „pożądane... byłoby uwolnienie rozważań o nacjonalizmie od apriorycznych wartościowań i lokalnych przyzwyczajęń przez nadanie temu terminowi takiego znaczenia, aby we wszystkich językach oznaczał mniej więcej to samo”²⁸. W świetle wyżej przedstawionych argumentów można także przyjąć, za m.in. M. Królem, J. Szackim, A. Walickim, iż podstawą takiego ujednoczenia mogłoby być anglosaskie rozumienie tego terminu. Otwiera ono większe możliwości dostrzeżenia specyfiki ideologii narodowych oraz daje podstawę bardziej adekwatnym typologiom. Konstatacja ta nie zamyka jednak problemu, stanowi raczej punkt wyjścia. Wiąże się to z faktem, iż literatura anglosaska również nie jest zgodna co do definicji nacjonalizmu.

Najszerze rozumienie nacjonalizmu zaproponował chyba E. Gellner. Cytowana wyżej definicja zakłada, iż nacjonalizm to pewna normatywna zasada polityczna głosząca, iż podziały państwowe powinny pokrywać się z podziałami narodowymi, a więc, iż każ-

.....
²³ A. Walicki, op. cit., s. 35.

²⁴ J. Jedlicki, *Nacjonalizm, patriotyzm i inicjacja kulturowa*, „Znak”, 1997, 3, s. 54.

²⁵ A. Antoszewski, R. Herbut (red.), *Demokracje zachodnioeuropejskie. Analiza porównawcza*, Wrocław 1997, s. 11.

²⁶ D. Williams, *The Story of Plaid Cymru. The Party of Wales*, Aberystwyth 1990.

²⁷ W.J. Burszta, *Antropologia kultury. Tematy, teorie, interpretacje*, Poznań 1998, s. 141 i nast. Autor stwierdza, że „zjawiskiem stosunkowo niedawnym są antropologiczne badania nad nacjonalizmem”.

²⁸ J. Szacki, *Nacjonalizm*, (w:) *Encyklopedia socjologii*, t. II, Warszawa 1999, s. 280.

dy naród powinien posiadać własne państwo. Podobnie ujmuje nacjonalizm Liah Greenfeld, jako przede wszystkim koncepcję legitymizacji władzy politycznej, wskazując dodatkowo na prymat identyfikacji narodowej w stosunku do innych tożsamości. „Specyfika nacjonalizmu – pisze amerykańska uczona – która odróżnia narodowość od innych rodzajów tożsamości, wypływa z faktu, iż nacjonalizm lokuje źródło jednostkowej tożsamości w »ludzie«, który jest uważany za nosiciela suwerenności, za główny przedmiot lojalności oraz za podstawę zbiorowej solidarności. »Lud« jest częścią populacji, jego granice i istota są definiowane w różny sposób, ale jest on zazwyczaj postrzegany jako większy od jakiegokolwiek konkretnej wspólnoty, zawsze jako z zasady homogeniczny, jedynie powierzchownie podzielony przez odmienności statusu, klasy, miejsca zamieszkania, a w niektórych przypadkach nawet różnicowanie etniczne. Specyfika ta ma konceptualny charakter. Jedyną podstawą nacjonalizmu jako takiego, jedynym warunkiem, bez którego nie jest możliwy żaden nacjonalizm, jest idea, nacjonalizm jest szczególną perspektywą lub stylem myślenia. Idea, która leży u istoty nacjonalizmu to idea »narodu«”²⁹. Zarówno E. Gellner jak i L. Greenfeld podkreślają, iż naród, który ma uprawomocnić państwo, definiowany jest w różny sposób. Nie można wskazać żadnych koniecznych i wystarczających zewnętrznych, obiektywnych cech danej grupy społecznej, które pozwoliłyby nazwać ją narodem. E. Gellner mówi o „olbrzymiej liczbie” potencjalnych nacji. Nacjonalizm bowiem przyczynowo wyprzedza powstanie narodu, jest pewną ideą, stylem myślenia, który projektuje dopiero naród i określa, które cechy grupy społecznej zostaną upolitycznione, a więc które cechy staną się konstytutywne dla grupy jako narodu, a w konsekwencji staną się podstawą do żądania „własnego politycznego dachu nad głową”. To może zbyt daleko idące twierdzenie (pomija bowiem problem, jakie warunki sprzyjają upowszechnianiu się tej idei i jakie warunki wpłynęły na jej powstanie), dobrze jednak charakteryzuje aspekt nacjonalizmu jako pewnej normatywnej zasady politycznej. Propozycje te nie są jednak wystarczające. Definicja E. Gellnera idzie zbyt daleko. Nie wszystkie ruchy, które skłonni byśmy byli nazwać nacjonalistycznymi, muszą dążyć do utworzenia własnego państwa czy do uzyskania autonomii politycznej. Żądania mogą być bardziej limitowane, np. ograniczone do uznania praw językowych³⁰. Wydaje się zatem, iż idea państwa narodowego nie wystarczy do scharakteryzowania nacjonalizmu, zwłaszcza że jak słusznie zauważył J. Szacki, takie określenie tej doktryny „jest nazbyt szerokie, a to dlatego, że idea państwa narodowego, aczkolwiek genetycznie związana z nacjonalizmem, szybko rozpowszechniła się do tego stopnia, że przestała być jego niezawodnym wyróżnikiem, jakim była wówczas, gdy zaczęto ją przeciwstawiać istniejącym państwom dynastycznym, i jakim będzie być może wówczas, gdy dojdzie np. do politycznego zjednoczenia Europy”³¹. We współczesnym świecie – pisze dalej polski socjolog – z przyczyn praktycznych ideę państwa narodowego zaakceptowali zarówno liberałowie, socjaliści, a nawet komuniści, mimo że początkowo w ich doktrynach politycznych pojęcie narodu odgrywało marginalną rolę. Należy również zgodzić się z J. Szackim, gdy stwierdza, iż o odrębności ideologicznej nacjonalizmu decyduje nie postulat budowy państwa narodowego, lecz szereg dodatkowych założeń określających treść i zakres sprecyzowanej w powyższych definicjach idei narodu. Z tych komplementarnych presumpcji zdaje

²⁹ L. Greenfeld, *Nationalism. Five Roads to Modernity*, Harvard 1992, s. 3-4.

³⁰ Zob. artykuł mojego autorstwa *Welsh Language Society 1962 – 1972. Program. Ideologia. Działalność*, „Wrocławskie Studia z Historii Najnowszej”, (red.) W. Wrzesiński, t. VI, Wrocław 1998, s. 169 i nast.

³¹ J. Szacki, *Nacjonalizm*, s. 280.

